



Cim. O. 85

wyisto s uafadker datosa-  
mej 1549 razem s frag-  
mentem Paryana (Cim-P. 5)

20/X-1924

K. Wiercany

Cim. P. 7.

# POWIEŚĆ

RZECZY ISTEJ.

KRAKÓW  
F. UNGLER.





Cim. 85

CIMELIA



## O swietym Krzyżu:

Tedy swiety Stephan począł we wszelkim przykazaniu Bożym szczęśliwie postępować / a myślić o tym iakoby lud wyszedł iemu poruczyć / ony mógł przywieść ku prawey wierze Chrystusowey. A tak roku czwartego po śmierci oycza swego / gdy już za kaską Bożą wyszedł iak miarę ziemię Wuherską nawrócił ku panu Chrystusowi. Posłał biskupa Anastasiusa do Papięza Rzymskiego / aby mu dał oyczowskie bogostawienstwo / aby go też wkoronowaniem na krolewską dostojność potwierdził: żeby z wietszą ważnością mógł za kaską Bożą thomocniej postanowić czo był począł: Zego też prawie czasu y kriażę polskie z swoimi wiare krześcianską przysięło / y posłało pirwey przed tym do Papięza w tenże rzecz / ktoremu Papięz już był dał gotować koronę barzo kosztowną. Dwaciem nocey oney gdy miał posłać koronę / ukazał sie iemu Anioł Boży w widzeniu / mówiąc / Jutro przyjdą do ciebie posłowie ludu nieznajomego / prosząc od ciebie koronę. Przeto koronę tę kriażę masz już gotową / dary ich kriażęciu / bo wiem iemu dana ma być



## Historia.

Bog raczył czynić przez s: Stephana w na-  
wroceniu takowey wielkości ludu barzo sie w-  
radował y myślił sobie. Gdyżci mi Anioł o-  
kazał wby sie roztazał: abych dał te korone go-  
tową/godno jest temu mężowi postać dar tak  
znamienity/aby tak wiara tam nowo wwsze-  
piona wiecey sie roztawia/aby też mocznicy  
w tym ludu była wzwierdzona przeciw po-  
kusam dusznego nieprzyjaciela. Przeto ihenże  
Papież Benedictus pięć części krzyża swie-  
tego złamanych: a w srebrzo oprawionych/  
(które była s. Helena swemu synowi doro-  
wała z nawyborniejszych części krzyżowych  
wybrane/które nawiecey dolegały ciała pana  
Chrystowego/które też Constantinus wielki  
darował był Silwestrowi papieżowi. a Sil-  
vester kopał swym namiastkom zostawił. że-  
by ic na pierśiach nosili miasto peczorała )  
Przerzeczony papież wielbnemu Stepha-  
nowi postać... owig. Ten krzyż niechay be-  
dzic przed krolew nason/bym ia jest namia-  
stek apostołski/ale on prawit może być wezuan  
Apostolem pana Chrystowym/adni przeczn

## O swietym Krzyżu.

wszelkie zawse zwycięzał y przyśedł ku tako-  
wey swiętości iż też zasłużył być między swie-  
tych lidzbe policzon y za swiętego roztawion  
Ten też krol s: Stephan miał sina imieniem  
Emerika męża dobrego y swiętego. Potymże  
krol s: Stephan stał sie przywodziem krolowi  
Polskiemu y przymusił opocowski rozkaza-  
nim sina swęgo Emerika iż poigł za żone cor-  
kę Wolekawa krola Polskiego. Po niektórych  
czasiech gdy już swięty Wojciech korone pod-  
iął meczenniczą/ a ciało jego z ziemie Pru-  
skiey do Gniezna było przeniesiono. Tedy s.  
Stephan słysząc czuda które pan Bog ra-  
czył czynić przez swęgo swiętego Wojciecha  
iż sie już sam był stharzał/ a dla boleści nog/  
sam do polski nawiedzić niemogł. Przeto si-  
na namawiając nato przywiódł/ aby swięte  
Wojciecha nawiedził Polskiego y Wuhers-  
kiego patrona/zeby uczynił poczesność jego  
meczennictwu/aby też pan Bog za jego przyczy-  
ną raczył jego krolestwo zachować od złego.  
Zarym Emericus z rozkazania opocowskie-  
go wezbrał sie do polski. Dciecz też starby nie-  
male na osiary gotował. Nad to dał synowi  
dla szczęśliwości drogi/drzewo krzyża swiętego  
darowane od Benedicta Rzymskiego Pa-  
pieża/aby tak moczą drzewa swiętego szczęśli-  
A vj



4  
Historia.

wie musie wiodło na onej drodze. Także Emericus z wielkoscig dworu wezbrawszy sie na drogę do gnieźna przyciechał. Którego Bolesław wdzięcznie przyjął iako przyjaciela y cełował z namienicie. Na ostatel gdy już wypełnił modły y ofiary poleczwszy sie otheza y krolestwo swe załugam s. Wojciecha. gdy sie wracał do Wuhcr/krol Bolesław swiętseriego odprawadzał go aż do miasta Kielec a tam go przez kilka dni częstował. Czasu iednego gdy na łowie byli krol z zięciem swym. Stało sie z Bożę<sup>o</sup> zrzadzenia iż Emericus odszczynwszy sie od dworzanow/scigał w puścizę ielenia wielkiego. A gdy Jeleń na wielką gore wbieżał. a zanim też Emericus scigał go. Tedy natychmiast Jeleń z skały skoczył y wciął Emericus to widząc a sam dostawy zattrostał sie. Któremu Angiol Boży wfazał sie y rzekł do niego. Nie boy sie Emeriku/ale podź zamną wfaże ia tobie czo masz czynić y wywiodeł iego zpuszczeń/ aże ku klastorowi Lysy gory/ a groźno temu tak począł mówić. Wiedź iż nagorze Golgota (ktora sie wyklada Lysa gora) zbawiciel wczepiał/ a krzyżie<sup>o</sup> krwiga tam iest skropion y poświęcon/ ten który ty na pierśiach swych nosisz. Przeto mówię Bożę tobie rozkazuję/ aby to drzewo swię

5  
O swietym Krzyżu.

tego Krzyża dał do klastora na Lysą gore/ Nieuczyniwszy tego/ wiedz iż pomsta wielka od Boga staran będzie/ a nie wynidzi. Tedy Emericus odpowiedział iż wpił do chcial y czynić/ wfałoz żędał aby mógł przytę przyść do Kielec. Tedy Angiol przyprowadziwszy go na drogę ku Kielecam zwiogł do niego. W ten czas dworzanie iego z wielkim smętkiem ięzdili po puszczy tam y sam szukając pana swego/ o którym nie wiedzieli gdzieby sie pozdał. A gdy już przychodzil zachod słońca/ wżrżeli zdaleka pana swego. Natychmiast bieżeli kniemu z wielką radoscig/ pytając gdzieby tak dlugo omieskawał. On im wszystko czo sie z nim stało/ powiedział. Drugiego dnia wshyeci wespołek wezbrali sie ku Lysy gorce z Lampertem Krafowsskim biskupem który na then czas był przy dworze. Tamże Lampert obloł sie w vbiór biskupi A Emericus pokleknawszy z ięł z siebie drzewo Krzyża swiętego ktorę nosił na pierśiach y dał w ręce biskupie/ który niostł ie przed wshytkimi aże nagore. Dpat miejsce onego vbrałszy sie też wodzienie kapłanste/ zapęzał że wshytką bracią swą aże pod gorę/ gdzie dhis iest zbudowana kaplicza ku cęci Wshytkim swiętym/ y wziął krzyż swięty z rę



## Historia.

ku biskupich z wielką poczęsnością tak iako sie  
godziło/ktory wniosł do kościoła swe<sup>o</sup> na częse  
y i wale świętey Troicy poświęconego  
Gdziaz wia y lud wszytek nasladuiący/gło-  
sem nabożni. piewali. Te deum laudamus  
A to sie stało od Bożego Narodzenia roku  
trzeciego wsięćdziesiąt lat. Gdy sie to dofonto  
Zedy Emerus poleciołszy sie w modlitwy  
zakonnikom: wrocil sie szczęśliwie do Wu-  
herskiej ziemi ypowiedzial te rzecz otcu swe-  
mu Wielebnemu krolowi Stephanowi czo  
sie z nim stało y z krzyżem świętym. On acz-  
kolwiek żałował wtracenia takiego skarbu  
wsakoż dzięlował panu Bogu/gdziż sie  
tak iego wolej raczyło spodobać/A ta  
jest pierwsza powieść ktorą oby-  
czajem drzewo Krzyża świę-  
tego na Lysę górę  
żanieszono.



7  
Wtóra powieść ia-  
ko toż drzewo krzyża świętego  
wzięto było z tejże góry y z infymi święto-  
ściami przez Zatharyã iako żasie na swe  
mieście przymieszono iest y przy-  
wroczone.



85

Chronika (to iest Czestniki)  
dzieciow Polskich tak maig  
napisano/ż Roku od Boże-  
go Narodzenia po iysuszu  
wedwieście lat: to pięćdzie-  
siąt y wectirzi. Wiargnaw-  
szy do Polski wielkie woysko Zatharskie na-  
gle/dobyli Sedomirza/gdzież wiele ludzi oboj-  
ga pogłowia iedne pobili/drugie iakoby bydło  
w wisłę wpędziwszy potopili aplony gnali przez  
Kawow aż do Bytomia. Tamże klasztor Za-  
wichostki y Lysę górę zpusłoshywszyca. se dwa  
kriężczya w Polsce burzyli. a napaliwszy sie  
y nabrawszy z wielkim łupem odiechali. Z he-



## Hystoria

Wła nie może mieć nic milszego ani droższego.  
Zamże od góry odieżdżąc. Zwierdzią Dąbno  
oblegli/ na której jeden rotmistrz Chatarcki/  
panne nadobną imieniem Ateide tegoż zam  
ku dziedziczkę wsiąwszy: polubił ją sobie za żo  
nę obłudnicę/ a to dla towarzyszy aby mu nie  
była odietą. Także Zatarzy rozłamży wiele  
krwie krześcianskiej/ nabrawszy też wiele skar  
bow y supu: obrocili się ku swej krainie. A gdy  
uż na granicach się ziechali/ tam wshyci żno  
siąwszy lupy y skarby/ przed Czarza swego: da  
li mu moc wybrać sobie czego się temu spodo  
bało. A ostatek aby między towarzysze rozdzie  
lił: według ich godności. Zamże między inshym  
srebrzem y złotem/ położono też było drzewo  
światego krzyża w srebrze oprawione. Tedy  
Czarż on dziwował się czoby zamocz miało  
ono drzewo iż tak kosztowno srebrem było o  
prawione. A gdy się o tego moczy pytał/ ttedy  
jeden tćciec z krześcianow: powiedział rzecz.  
Najm prawie drzewie syn Boży sprawił lud  
skie zbawienie/ kiedy haniebną śmiercią był  
skazan na mek y śmierć krzyżową. Zamże







